NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, środa 11 stycznia 1922. Nr. 10.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.125
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione
Redakcya rękopisów nie zwraca
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·—M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—. „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·—, „ 2175·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 10. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·— Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 120 Mk
Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

„Uprzywilejowani".

Kraków, 10 stycznia.

II.*)

(is) I żądanie szkoły narodowej nie jest żądaniem przywileju, i to ani ze strony budżetowej ani ze strony narodowo-politycznej. Budżet szkół państwowych pokrywany jest z podatków. Udział Żydów w podatkach jest stosunkowo większy niż Polaków właśnie ze względu na to, że Żydzi stanowią główny element miejski, a ten jest podatkami bardziej obciążony niż wiejski. Żydzi zatem także do budżetu szkolnego silniej się przyczyniają niż nie-Żydzi. Ale nie dość na tem. Do szkół państwowych nie uczęszcza znaczna część Żydów, czerpiąc naukę w licznych szkołach prywatnych, utrzymywanych naturalnie wyłącznie z funduszów tych samych obywateli, którzy podatek na szkoły państwowe zapłacili. Ilość dzieci żydowskich, uczęszczających do świeckich, prywatnych szkół żydowskich dziś przekracza liczbę 120,000. Pomijamy chedery. Wniosek stąd prosty: pod względem budżetowym społeczeństwo żydowskie jest odnośnie do szkolnictwa upośledzone a uprzywilejowane jest społeczeństwo polskie, skoro Żydzi współutrzymują szkoły państwowe w znacznie wydatniejszej mierze niż z nich dzieci ich korzystają. Żądanie zatem Żydów, by państwo partycypowało proporcyonalnie (i tylko tyle) w utrzymaniu dotąd prywatnych szkół żydowskich, tj. tylko w takim stosunku, w jakim Żydzi odciążają szkoły ogólne, jest żądaniem sprawiedliwem, bo domagającem się jedynie usunięcia upośledzenia, spowodowanego podwójnem opłacaniem szkół państwowych i prywatnych. Jakżeż tedy ocenić twierdzenie, iż żądanie nasze zamierza stworzyć „przywilej" dla Żydów.

Ale i ze strony narodowo-politycznej żądanie nasze jest sprawiedliwe. Szkoła państwowa ogólna jest i zdaniem naszem winna być narodowo polską (co nie znaczy — szowinistyczną). Każdy naród opiera się na szkolnictwie. I my pierwsi uznajemy, że podręczniki szkolne w szkołach ogólno-państwowych muszą być owiane duchem nie tylko państwowo-polskim ale i narodowo-polskim. Takiemi też są dzisiaj. Wystarczy otworzyć pierwszy lepszy podręcznik, od elementarza począwszy a na podręczniku historyi skończywszy. Wpływ pedagogiczny tego podręcznika jest i musi być asymilatorski, choćby nawet duch szkoły polityczne nie miał zasymilowania na oku i na celu. Podręczniki są nadto owiane duchem narodowo-religijnym. Nie naszą jest rzeczą krytykować tę ostatnią okoliczność, bo to jest sprawa społeczeństwa polskiego, ale podkreślić nam wypada, że siła oddalająca dziecko żydowskie od własnego społeczeństwa zwiększa się przez to jeszcze bardziej. Słusznem tedy jest żądanie Żydów, aby nauka dzieci żydowskich ujęta była w podręczniki, które czynią zadość dwu żądaniom: pedagogii państwowo polskiej i narodowo-żydowskiej. W pierwszym względzie muszą się spotkać i nakryć z programem szkół ogólnych, w drugim — synteza ducha narodowo polskiego i narodowo żydowskiego jest choćby ze względów tradycyi, historyi, języka wykluczoną; dlatego też szkoła odrębna jest nieuniknioną. Ani jednak państwo nie powinno, ani też my nie chcemy stanąć na reakcyjnem stanowisku,

*) p. „N. Dz." Nr. 8 z 9. I. br.

Możliwość przesilenia ministeryalnego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

T. Warszawa. Stronnictwa prawicowe wyzyskują niezgodę między centro-lewem a poszczególnymi członkami gabinetu i starają się wpływać na gabinet Ponikowskiego celem obsadzenia ważnych stanowisk swymi ludźmi. Gabinet Ponikowskiego okazuje pewną ustępliwość wobec narodowej demokracyi, przyczem jednak nie zyskał szczerego poparcia prawicy. Zanosi się skutkiem tego na kampanię parlamentarną, która w następstwie może doprowadzić do przesilenia gabinetowego.

Naczelnik Państwa przeciw nominacyi Szebeki.

T. Warszawa. Tutejsza „Gazeta Warszawska" donosi, iż Belweder jest przeciwnym nominacyi p. posła w Berlinie hr. I. Szebeki drugim delegatem rządu polskiego do Rady Ligi narodów. Sprawa mianowania drugiego delegata będzie wobec tego po raz drugi rozpatrywana na posiedzeniu Rady ministrów.

Ponieważ sprzeciw Belwederu zwraca się przeciw ministrowi Skirmuntowi, prasa prawicowa lansuje wiadomość o możliwości jego ustąpienia.

Atak centro-lewu na ministra Michalskiego.

T. Warszawa. Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu mają P. P. S. i P. S. L. przy sposobności dyskusyi nad ustawą o wzbogaceniu podczas wojny ostro zaatakować ministra skarbu p. Michalskiego i odmówić mu poparcia. Wobec czego zarówno stanowisko ministra skarbu jak i całego gabinetu zdaje się być zachwianem.

Niemcy uzyskali zwłokę w zapłacie spłat reparacyjnych

Cannes. PAT. (Havas). Wczoraj od rana rozpatrywano sprawę reparacyj. Na propozycyę delegatów angielskich postanowiono przyznać Niemcom zwłokę w ten sposób jednak, aby nie zostały naruszone interesy Francyi, która otrzyma w naturze całą przypadającą jej część, spłacaną według umowy wiesbadeńskiej. Delegaci angielscy motywowali swój wniosek tem, że zamiast oczekiwanego wzrostu produkcyi w Niemczech, wzmógł się tam w roku ostatnim ogólny kryzys ekonomiczny. Skądinąd jednak i rząd Rzeszy nie umiał, czy też nie chciał zastosować środków mogących zapobiedz niewypłacalności. Sprzymierzeni zdecydowani są domagać się od rządu Rzeszy zaniechania dotychczasowej błędnej polityki fiskalnej. Zwłoka przyznana też będzie tylko o tyle, o ile system fiskalny Niemiec poddany zostanie pod kontrolę mocarstw sprzymierzonych. Chodzi o rozszerzenie kompetencyi Komisyi Gwarancyjnej. Mocarstwa sprzymierzone zażądają przedewszystkiem ograniczenia inflacyi banknotów oraz podniesienia taryf pocztowych i kolejowych oraz innych zarządzeń, niezbędnych zarazem dla doprowadzenia budżetu niemieckiego do równowagi. Anglia ogranicza się do żądania tylko 60 do 70 milionów marek w złocie z ogólnej sumy 500 milionów marek, należnych Anglii na rachunek podatku od eksportu niemieckiego. Do tej sumy dołącza się 500 milionów na pokrycie wydatków Anglii, związanych z okupacyą. Pozostałą sumę, wymaganą na rachunek odszkodowań, Anglia określa na 500 mil. marek i proponuje przyznanie połowy z tej sumy Belgii. Delegaci belgijscy jednak obstają przy tem, że Niemcy mogą zapłacić w gotówce dwa razy więcej. Gdyby tak było, to należałoby ustalić, ile przypadłoby z tej sumy na poszczególne państwa.

Układ angielsko-francuski.

Cannes. PAT. (Havas). Wczoraj popołudniu Briand konferował z Lloydem George w sprawie zawarcia ewentualnego układu francusko-angielskiego. Dalszy ciąg obrad dzisiaj. Rokowania w tej sprawie w chwili obecnej nie postąpiły daleko, ale uprawniają do najlepszych nadziei.

Komisya odszkodowań w Cannes.

Cannes. PAT. (Havas). Przybył tu prezes komisyi odszkodowań Dubois. Ponieważ już poprzednio przybyli tu przedstawiciele Anglii, Włoch i Belgii w komisyi odszkodowań, wobec tego cała komisya jest już w Cannes.

Udział Stanów Zjedn. w konferencyi gospodarczej.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, że zaproszenie do udziału w międzynarodowej konferencyi gospodarczej już nadeszło. W sferach urzędowych oświadczają, że Stany Zjednoczone skłonne są zaproszenie to życzliwie traktować.

* * *

Paryż. PAT. (Havas). „N. Y. Herald" donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone wezmą udział w konferencyi. Przedstawicielem będzie prawdopodobnie Hughes, zastępca dla spraw handlowych Hoover, dla spraw finansowych Mellon.

że dziecku żydowskiemu nie wolno uczęszczać do szkoły ogólnej (tzn. w gruncie rzeczy narodowo-polskiej) jeśli rodzice żydowscy pragną właśnie dziecko swe wynarodowić i ułatwić mu asymilacyę. Szkoła narodowo-żydowska musi przyciągać siłą, dla nas jasnego i prostego, instynktu samozachowawczego, który w oczach naszych jest wartością etyczną, a nie przymusem zewnętrznym. Dlatego też, kto chce niech posyła dziecko do szkoły ogólnej a tam musi się ono w zupełności podporządkować asymilacyjnemu wpływowi szkoły narodowo-polskiej. Argument zatem, że my żądamy pewnego plus, bo prawa uczęszczania do 2 rodzajów szkół jest niesłuszny, bo my żądamy tylko szkoły jednej, tj. wyżej scharakteryzowanej szkoły narodowo-żydowskiej, zaliczamy bowiem Polaków wyzn. mojż. nie do naszego organizmu narodowego, lecz polskiego. W tym zasadniczym punkcie (pomijając inne) różni się nasze żądanie od antysemickiego projektu szkół konfesyjnych, które zresztą miałyby nadal pozostać asymilatorskiemi. Argument, który często się słyszy, że wobec tego i społeczeństwo polskie również musiałoby żądać 2 rodzajów szkół, ogólnej i narodowo-polskiej jest również błędny, bo szkoła ogólno-państwowa jest — sama przez się, szkołą narodowo-polską.

Nie żądamy tedy żadnego plus, żadnego przywileju, jedynie równouprawnienia i zastosowania tej (dotąd platonicznej) tendencyi, której przedwczoraj dał wyraz delegat rządu na hebrajskim zjeździe „Tharbuthu" w Warszawie Dr. Heker, w myśl której „rząd przyznaje, że konstytucya gwarantuje każdemu obywatelowi prawo wychowania dzieci w swym duchu i języku".

Żądanie osobnego ministerstwa czy sekretaryatu dla spraw mniejszości narodowych również nie jest żądaniem przywileju, jest ono tylko żądaniem administracyjnego skoncentrowania wszystkich spraw odrębnych, które rzeczywiście istnieją odnośnie do kulturalnie swoistych mniejszości narodowych, a które bez szkody dla tych mniejszości nie dadzą się podciągnąć pod jeden strychulec ogólnej administracyi, oryentującej się nie tylko z punktu widzenia państwowo polskiego ale także narodowo polskiego. Dlatego też widzimy, że wszędzie, gdzie polityka wewnętrzna wobec mniejszości narodowych nie jest eksterminacyjną (Litwa Kowieńska, przejściowo i Ukraina) tam sprawa ta, tak prosta i jasna nie natrafia na trudności. Ale właśnie o tę tendencyę chodzi. Brak jej w Polsce, wobec wszystkich mniejszości, brak jej w Rumunii, brak jej w Czechosłowacyi. Osobne ministeryum jest dlatego tylko żądaniem, mającem umożliwić łatwiejszą kontrolę i realizacyę równouprawnienia. Nic więcej. Opozycya przeciw temu żądaniu — jest opozycyą przeciw równouprawnieniu, które wobec znacznego procentu mniejszości narodowych tylko drogą specyalnej koncentracyi w administracyi da się przeprowadzić.

Podobnie ma się rzecz ze sprawą spoczynku niedzielnego. Gdyby Żydzi żądali prawa do zarobkowania w sobotę i w niedzielę, byłoby to żądaniem przywileju. Ale żądanie w tem się streszcza, by tylko tym Żydom, którzy z przyczyn religijnych muszą święcić sobotę, nie chcąc wpaść w kolizyę ze swem sumieniem, wolno było pracować w niedzielę. Po czyjej stronie istnieje obecnie przywilej? Wszak właśnie po stronie nieżydowskiej, bo zmuszono (reakcyjne pojęcia p. Perla o tolerancyi zaczerpnięte są widocznie z ideologii gwałtu) religijną część Żydów do święcenia dwóch dni w tygodniu i sankcyonowano zasadę ich upośledzenia w walce ekonomicznej. Żydzi żądają zatem tylko wyrównania tego upośledzenia i odebrania przewileju ludności nieżydowskiej. Bo wychodzą z założenia, że demokratyczne państwo oprzeć się winno o państwową politykę gospodarczą, tworzącą jeden, jednolity potężny fundament gospodarczy, a nie o narodową politykę gospodarczą, która jest państwowo szkodliwą, a już w każdym razie zaprzeczeniem zasady równouprawnienia.

Twierdzenie o naszem uprzywilejowaniu nie wytrzymuje zatem objektywnej, rzeczowej krytyki i rozważenia. Jeśli się tym argumentem mimo to w prawo i w lewo szafuje, to dlatego, bo pragnie się polityce gwałtu i eksterminacyi nadać oparcie moralne, natchnąć ją wiarą w jej własną sprawiedliwość.

Masa szeroka nie bada, nie krytykuje, nie rozważa, czy to, co czyni jest politycznie dobrem i sprawiedliwem. Masa idzie na oślep za hasłem, jeśli się ją hasłem tem tak rozżarzy, że wierzyć poczyna. A rzemiosło rozżarzenia haseł nienawiści do białości pojęli przywódcy największych stronnictw polskich dzisiaj dobrze. Jednem z wyrafinowanych arkanów tego rzemiosła — jest twierdzenie o naszem uprzywilejowaniu, jak widmo upiora podsunięte chytrze ludowi polskiemu, aby się nas przestraszył i tem łacniej uwierzył... nieprawdzie.

Wynik wyborów do Sejmu Litwy Srodkowej.

Wilno, PAT. Z powodu braku dostatecznych środków łączności generalny komisaryat wyborczy do obecnej chwili nie otrzymał dokładnego sprawozdania o rezultatach wyborów w okręgach prowincyonalnych.

Wilno, PAT. Według nadesłanych z prowincyi danych wnioskować można, że w większych okręgach wyborczych wiejskich pierwsze miejsce pod względem ilości mandatów uzyskały rady ludowe.

Wilno, PAT. Według nieoficyalnych danych z listy trzeciej przypadnie 14 mandatów, z listy piątej 3 mandaty, z listy szóstej 1 mandat.

Gen. Żeligowski u posła francuskiego.

Warszawa, PAT. Wczoraj o 8-ej gen. Żeligowski złożył wizytę posłowi francuskiemu w Warszawie, p. Panafieu, o godz. wpół do drugiej ministrowi spraw zagranicznych Skirmuntowi.

Sejm irlandzki ratyfikował traktat londyński.

Dublin. (A. W.) Sejm irlandzki przyjął 64 głosami przeciw 57 umowę angielsko-irlandzką. Tłum urządził po głosowaniu przywódcom republiki irlandzkiej liczne owacye.

Parlament irlandzki nie przyjął rezygnacyi de Valery

Leafield. PAT. Radio. Dail Eireann nie przyjął rezygnacyi przywódców partyi opozycyjnej, a Collins w gorących słowach nakłaniał obie partye do wzięcia udziału w rządach i kontroli nad działalnością rządu. De Valera odrzucić miał pojednawcze propozycye Collinsa. Prasa angielska czyni mu zarzuty z tego powodu. „Sunday Times" pisze, że republikanie irlandzcy nie dadzą się nakłonić do jakiejkolwiek współpracy z rządem i obecną większością ludu irlandzkiego. Dziennik, dobrze poinformowany o sprawach irlandzkich dodaje, że obecna większość jest dostateczna do stworzenia silnego rządu, oraz że nie zagraża obawa kryzysu parlamentarnego.

O uregulowanie granic między Polską a Rosyą.

Warszawa. PAT. Komisya graniczna polska, która dotąd obradowała w Mińsku, przeniosła się do Moskwy, aby pod okiem centralnych władz sowieckich módz przyspieszyć ostateczne wytyczenie granic.

Język żyd. dopuszczony w rozmowach telefonicznych.

Warszawa. Komisya polityczna przy Radzie Ministrów zniosła zakaz posługiwania się językiem żydowskim w rozmowach telefonicznych.

Z teatru, literatury i sztuki.

— **Boy na uroczystościach molierowskich w Paryżu.** Żeleński (Boy) został zaproszony przez miasto Paryż do wzięcia udziału w uroczystościach molierowskich, które rozpoczynają się d. 15 bm. Dr. Żeleński wyjechał dzisiaj do Paryża.

— **Ministeryalna nagroda literacka.** Ministerstwo sztuki i kultury przyznało w konkursie nagrodę sudentowi Uniw. Jagiell. Józefowi Aleksandrowi Gałuszce za tom poezyi pt. „Fiesta kameleonów". Jest to już druga z rzędu nagroda min. sztuki i kultury, jaką uzyskał ten poeta.

— **Reduta prasy.** Od dnia dzisiejszego zamówienia na zaproszenia przyjmuje komitet Reduty prasy w lokalu Syndykatu dziennikarzy krakowskich przy Placu Szczepańskim l. 7, I. p. od godz. 12 do 1 w południe.

— **Z teatru J. Słowackiego.** Dzisiaj po raz 4-ty nastrojowa sztuka rosyjska „Jesienne skrzypce", dająca pole popisu pp. Bednarzewskiej, Kaczkowskiej-Gall, Jednowskiemu, Niewiarowiczowi. We czwartek po kilkudniowej przerwie „Sąsiadka" Jaroszyńskiego, z kapitalną kreacyą p. Adwentowicza i z pp.: Klońską, Nosarzewską, Guttnerem, Kustowskim, Szymańskim. — Najbliższą nowością będzie komedya Stefana Kiedrzyńskiego „Czysty interes", osnuta na odmiennym waryancie tematów poruszonych w „Dziejach salonu". Komedya Kiedrzyńskiego grana jest w Warszawie od długiego czasu z wielkiem powodzeniem.

— **Miejski teatr Opera i Operetka.** „Odmłodzony Adolar" grany będzie jeszcze dziś we wtorek 10 bm. — Jutro premiera wspaniałej opery Bizeta „Carmen", należącej do stałego repertuaru wszystkich scen światowych. W operze tej odbędzie się rewia wszystkich najlepszych polskich mezzosopranistek w tytułowej roli, dającej jak wiadomo sposobność szczególnego śpiewaczego i aktorskiego popisu. W premierze wystąpi gościnnie jako Carmen p. Marya Trąmpczyńska.

— **Z teatru „Bagatela".** „Cierpki owoc", komedya włoska Roberta Braco, grana będzie we wtorek, środę i czwartek. Bilety sprzedane przez pomyłkę w kasie na czwartek, są do wymienienia w kasie na premierę dzisiejszą do godz. 1-ej w południe.

— **Premiera baletowa w teatrze „Nowości".** Dziś we wtorek pierwszy wieczór baletowy z udziałem N. Nadieżny, P. i E. Koszutskich, I. i J. Ciesielskich i Corps de baletu. Bogaty program zapowiada kilkanaście pierwszorzędnych numerów tanecznych. O wielkiem zainteresowaniu się tem przedstawieniem świadczy silna przedsprzedaż biletów w handlu P. Rudnickiego. Wieczór ten będzie powtórzony jutro we środę. Pozostałą ilość biletów na obydwa wieczory sprzedaje kasa zamawiań.

— **Sławne Trio**, złożone z artystów tej miary co Robert Pollak (Wiedeń), Michel Lhevinne (Bazylea) i Lew Sirota wystąpi u nas w przejeździe tylko raz jeden, a to we środę 11 bm. Pozostałe bilety są do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

— **Robert Stolz** jest dziś najbardziej popularnym kompozytorem operetek, które na wszystkich scenach stołecznych zyskują sobie stałe powodzenie i wielkie masy zwolenników. Ostatnio wystawiony przez teatr „Nowości" „Taniec szczęścia" tegoż kompozytora osiągnął 30 wysprzedanych przedstawień. Dyrekcya teatru „Nowości" przystępuje obecnie z wielkim nakładem kosztów do wystawienia ostatniej nowości Stolza „Księżniczki foxtrotta", granej w Wiednie w teatrze Jana Straussa około 350 razy. Powodzenie to zawdzięcza ta operetka lekkiej i melodyjnej muzyce oraz pełnemu humoru i dowcipu librettu.

Nowa ustawa walutowa.

Kraków, 10 stycznia.

W Dzienniku Ustaw Nr. 104 z roku 1921 ogłoszoną została ustawa z 17 grudnia 1921 w sprawie uregulowania obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi oraz w sprawie obrotu obcemi walutami.

Obrót walutowy był dotychczas w Polsce unormowany ustawą z 9 lipca 1920 Dziennik Ustaw Nr. 66 oraz ustawą z dnia 8 lipca 1921 Dziennik Ustaw Nr. 62, które udzieliłyRządowi pełnomocnictwa do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, a regulujących obrót walutowy. We wykonaniu tych ustaw wydało Ministerstwo Skarbu cały szereg rozporządzeń wykonawczych powierzających obrót walutowy jedynie bankom dewizowym, które otrzymały specyalne upoważnienie Ministerstwa Skarbu do uskutecznienia wszelkich transakcyi pieniężnych za granicą. Te dwie ustawy tem się różniły od siebie, że ustawa z 8 lipca 1921 zawierała znacznie ostrzejsze przepisy karne przewidziane na wypadek niezastosowania się do wydać się mających rozporządzeń wykonawczych, a regulujących obrót walutowy za granicą. I tak ustawa z 9 lipca 1920 przewidywała areszt ścisły, do jednego roku oraz grzywnę do 100000 mk., albo jedną z tych kar, zaś ustawa z 8 lipca 1921 podwyższyła ten areszt ścisły do trzech lat, oraz podwyższyła grzywnę do jednego miliona marek z tem, że nie może być wymierzona jedna z tych kar lecz obie razem i że jedynie we wypadku, gdy przestępstwo nie wypływa z chęci zysku może sąd wymierzyć tylko karę grzywny w powyższej wysokości. Ostrzejsze były także postanowienia tej drugiej ustawy z 8 lipca 1921 co do konfiskaty walut i sum pieniężnych pozostających w związku z danem przekroczeniem walutowem i to w tym kierunku, że przy przemytnictwie walut i walorów musiała być wedle ustawy z 8. lipca 1921 orzeczona konfiskata wywożonych wartości podczas gdy wedle poprzedniej ustawy z 9 lipca 1920 konfiskata ta mogła, ale nie musiała być orzeczona. — Nadto obie ustawy powyższe przewidywały możność pozbawienia za przekroczenie walutowe na przeciąg lat trzech prawa prowadzenia handlu lub przedsiębiorstwa danego. Widzimy więc, że postanowienia karne, dotyczące przekroczeń walutowych zostały coraz bardziej zaostrzone, a niedawno uchwalona najnowsza ustawa na wstępie wymieniona z 17 grudnia 1921, zawiera dalsze zaostrzenia w sprawie obrotu walutowego. Zaostrzenia te oraz ogólne postanowienia tej ustawy są następujące:

Ustawa udziela Ministrowi Skarbu na czas do końca roku 1922 pełnomocnictwa do wydawania dalszych rozporządzeń regulujących obrót walutowy, a rozporządzenia te mogą dotyczyć warunków posiadania, nabycia i gromadzenia walut zagranicznych i dewiz, dysponowania nimi, ich lombardami i ich wywozu zagranicę oraz wywozu marek polskich i innych papierów wartościowych. Przepis ten nie stosuje się jednak do posiadania walut zagranicznych i dewiz, co do których posiadacz udowodnił, że otrzymał je bezpośrednio ze zagranicy w sposób legalny. Co do postanowień karnych, to ustawa zawiera znacznie ostrzejsze przepisy aniżeli wymienione wyżej dwie ustawy dotąd obowiązujące. I tak przewiduje nowa ustawa walutowa we wypadku przekroczenia walutowego areszt ścisły do 5-ciu lat i zawsze połączoną z tym aresztem grzywnę do 10 milionów marek z tem, że jedynie w tym wypadku, gdy przestępstwo walutowe nie wypływa z chęci zysku, to może Sąd ograniczyć się tylko do grzywny w powyższej kwocie. Jeżeli jednak ktoś trudni się czynnościami stanowiącemi przestępstwo walutowe zawodowo, to nie może mu być wymierzona kara niższa niż jeden rok ścisłego aresztu, oraz pięć milionów marek z tem, że grzywna może być w tym wypadku podwyższona do potrójnej wysokości sumy stanowiącej przedmiot przestępstwa. Jeżeli zaś rozchodzi się o przemytnictwo walut i walorów, to może być grzywna także podwyższona do wysokości potrójnej wartości wywożnych przedmiotów, chociażby w danym wypadku przestępstwo walutowe nie zostało popełnione zawodowo. — Co do konfiskaty to musi być ona orzeczona przy przemytnictwie walut i walorów bez względu na to czyją własność stanowią sumy pieniężne będące przedmiotem przestępstwa. Odnośnie do pozbawienia prawa prowadzenia handlu lub przedsiębiorstwa, to ustawa przepisuje dłuższy okres czasu to jest 5 lat na przeciąg których można zasądzonego pozbawić tego prawa.

Specyalne są postanowienia nowej ustawy walutowej co do zaaresztowania osób na wniosek prokuratora właściwego sądu okręgowego. Areszt ten tymczasowy w toku dochodzenia prokuratorskiego nie może trwać dłużej 6 tygodni chyba, że później zarządzony zostanie przeciwko obwinionemu w dalszym ciągu areszt śledczy w toku śledztwa wstępnego. Przeciw temu przyaresztowaniu w toku dochodzenia prokuratorskiego może obwiniony wnieść zażalenie do sądu Okręgowego, jednak decyzya sądu Okręgowego nie może być zaczepiona żadnym dalszym środkiem prawnym.

Nowe zupełnie dotychczasowym ustawom nieznane są przepisy w kierunku wprowadzenia pewnego rodzaju postępowania doraźnego we wypadkach przekroczenia walutowego, a polegającego na tem, że oskarżonemu nie przysługuje prawo sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia ani też prawo odwołania od kary wymierzonej w pierwszej instancyi.

Do rozstrzygania wszelkich przestępstw walutowych powołane są sądy Okręgowe karne, w obrębie których dane przestępstwo walutowe popełnionym zostało.

Nowa ustawa walutowa obowiązuje od 3 stycznia 1922, a z tym dniem przestają obowiązywać dawne ustawy walutowe, a jedynie pozostają w mocy rozporządzenia Ministra Skarbu dotąd ogłoszone, a dotyczące banków dewizowych i wogóle organizacyi obrotu walutowego.

Dr. Albert Süsser.

Pierwszy zjazd „Tarbutu“ w Polsce.

Drugie posiedzenie.

Warszawa. (Tel. wł.) Na drugiem posiedzeniu złożył p. Lewicki sprawozdanie z działalności „Tarbuthu“. Ze sprawozdania tego wynika, iż w krótkim stosunkowo czasie zdołała organizacya ta bardzo wiele uczynić dla rozwoju szkolnictwa i kultury hebrajskiej. Pod zarządem „Tarbuthu“ znajduje się obecnie 264 zakładów naukowych, w tej liczbie 227 szkół ludowych, 39 ogródków dziecięcych, 4 szkoły średnie i 4 zawodowe. Ogółem pobiera naukę w zakładach Tarbuthu 31.250 dzieci, nauczanych przez 1019 nauczycieli.

Nastąpiły sprawozdania delegatów z okręgów wołyńskiego (stan szkolnictwa zadowalający, natomiast położenie prawne rozpaczliwe), wileńskiego, białostockiego, wreszcie z Małopolski zachodniej. Sprawozdawca p. Szmuelewicz podaje, iż w zachodniej Małopolsce, gdzie szkoła powszechna jest silnie rozwiniętą, nauka zaś dostępna dla wszystkich są warunki pracy Tarbuthu trudne na równi z organizacyami w innych obwodach. Mimo to jednak zorganizowano 25 szkół hebrajskich, a nadto tworzy się obecnie trupę hebrajską, która wkrótce wystawi „Dybuk“ Anskiego w przekładzie hebrajskim Bialika.

Po sprawozdaniu z działalności Tarbuthu w okręgu brzeskim nastąpiła dyskusya nad sprawozdaniami.

Trzecie posiedzenie.

Przewodniczący dr. Thon udziela pełnomocnictwa p. Lewickiemu do zorganizowania komisyi permanencyjnej. P. Gutman wygłasza korreferat o „nowych drogach w wychowaniu żydowskiem“. Referent wskazuje m. in., iż dziecko żydowskie pozbawione jest normalnego otoczenia. Życie w golusie zakłóca harmonię. Normalna szkoła możliwą jeist tylko w Palestynie, gdzie tworzy się normalne życie żydowskie (burzliwe oklaski).

Na tensam temat wygłasza rzeczowy referat p. Beigel, który podkreśla, iż do nowych dróg w wychowaniu można dojść drogą stopniowego rozwoju. Nawet u innych narodów, które żyją w bardziej normalnych warunkach i mają wskutek tego większe możliwości, niema jeszcze idealnych zakładów wychowawczych. Referent proponuje założenie jako eksperyment nowego zakładu wzorowego na gruncie wiejskim, jednem bowiem z głównych zadań wychowania żydowskiego jest przystosowanie się do otoczenia wiejskiego. W istniejących już szkołach należy poczynić szereg reform, w pierwszym rzędzie rozwijać samodzielność i indywidualność dziecka. Silny nacisk należy kłaść w programach szkolnych na pracę ręczną i wychowanie estetyczne. (Oklaski).

Przystąpiono do wyboru prezydyum, w skład którego weszli pp. dr Thon, dr Klumel, Szifman, Gordon, Lewin, Einstein, Charif, Meierowicz. Na sekretarzy wybrano p. Beigla, Aronsona, Nadla i Günzburga.

W dyskusyi jaka się wywiązała nad wygłoszonymi trzema referatami o nowych drogach w wychowaniu zabierali kolejno głos pp. dr. Klumel, Rudnicki, Szifman, Charif i in. Na wniosek przewodniczącego dra Thona uczcił zjazd przez powstanie cały szereg zmarłych pisarzy i pedagogów hebrajskich.

Czwarte posiedzenie.

rozpoczęło się repliką prof. Szneursona, który rzeczowo odpowiada swym oponentom. Przewodniczący odczytuje telegram powitalny syońskiej Egzekutywy w Londynie. Telegram przyjęty został burzliwymi oklaskami. Następnie odczytał przewodniczący tekst telegramów do palestyńskiego „Tarbuthu“ oraz do Bialika.

Porządek dzienny rozpoczyna się referatem dr Klumla o

zawodowem wykształceniu

wychowanków szkół Tarbuthu. Referent zaznacza, że powinniśmy szerzyć wychowanie zawodowe, aby dać naszej młodzieży przygotowanie do produktywnego życia. Nie należy zakładać szkół zawodowych, lecz warsztaty szkolne, gdzieby kładziono wielki nacisk na pracę fizyczną.

Wielkie wrażenie wywarł referat p. Szifmana o wychowaniu pozaszkolnem.

Dalszy referat wygłasza p. Rudnicki o wydawnictwie książek. Referent proponuje wydanie całego szeregu dzieł pedagogicznych dla nauczycieli. Brak też zupełnie ilustrowanej literatury dla dzieci i młodzieży. Będzie się tem musiało zająć wydawnictwo książek, oparte na zasadach komercyalnych, które w najbliższym czasie będzie trzeba powołać do życia.

Nader interesujący referat o

prawnem położeniu szkolnictwa żydowskiego w Polsce

wygłosił dr Thon. Referent omawia szczegółowo oba artykuły konstytucyi, orzekające prawa mniejszości narodowych, w szczególności odnośnie do tworzenia własnych szkół. Referent zaznacza, iż niema sprzeczności pomiędzy obu punktami w konstytucyi, ponieważ pierwszy z nich traktuje o szkołach ludowych, które utrzymywane są przez rząd, drugi zaś dotyczy szkół średnich, których rząd nie jest obowiązanym utrzymywać. W praktyce jednak widzimy co innego. Inspektorowie prowincyonalni pod różnymi pozorami zamykają szkoły żydowskie, przyczem okazuje się zwykłe zjawisko: wyżsi urzędnicy prowadzą swoją politykę, a niezależnie od nich działają na własną rękę urzędnicy na prowincyi. Stan ten jednak nie może dłużej pozostać. Rząd musi prowadzić jasną i ściśle określoną politykę, my zaś ze swej strony musimy dołożyć starań, by wszystkie ustawy zostały wprowadzone w życie. Musimy oczywiście należycie uwzględnić w programie szkolnym naukę języka polskiego, historyi i geografii polskiej. Zjazd musi opracować program, który z pewnością zostanie zatwierdzony.

Referat dra Thona uzupełniło kilku delegatów z Małopolski, Wileńszczyzny, Wołynia, Białystoka itd. Wszyscy powtarzali, że miejscowe władze szkolne uniemożliwiają istnienie szkolnictwa hebrajskiego. Legalizacyi nie można w żaden sposób przeprowadzić, kilkakrotne zaś interwencye u ministra oświaty nie odniosły skutku.

Po sprawozdaniach o prawnem położeniu szkolnictwa hebrajskiego składa dr. Klumel krótkie sprawozdanie o finansowem położeniu szkolnictwa hebrajskiego. Na tem zostało zamknięte posiedzenie piątkowe.

Oświadczenie delegata Rządu na Zjeździe Tarbutu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Na niedzielnem posiedzeniu Zjazdu hebrajskiego „Tarbuth" złożył w imieniu rządu delegat ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego prof. Heker następującą deklaracyę:

W mojem i imieniu Rządu dziękuję p. przewodniczącemu Drowi Thonowi za serdeczne przywitanie. Odniosłem bardzo sympatyczne wrażenie przysłuchując się rozprawom Zjazdu, widząc, że tak ważne i trudne problemy wychowawcze traktowane są tak poważnie i z takiem zrozumieniem rzeczy. Bardzo miło mnie uderzyło, że Dr Thon referując o sytuacyi prawnej szkolnictwa hebrajskiego powoływał się na konstytucyę naszą, która gwarantuje każdemu obywatelowi prawo wychowania dzieci w swym duchu i języku.

Rząd jest silnie zdecydowany prawo to w życie wprowadzić, chcąc, by wszyscy obywatele Państwa byli zadowoleni. Dr. Thon kończąc swój referat powiedział, iż Żydzi oczekują i żądają tylko sprawiedliwości, ja jednak pozwalam sobie oświadczyć w imieniu Rządu, że zdecydowany jest odnosić się do Żydów i do szkolnictwa hebrajskiego nie tylko sprawiedliwie, ale — jeśli zaufanie będzie wzajemne i okaże się dobra wola wzajemnego rozwiązania trudnych spraw — także z życzliwością" (oklaski).

W imieniu Zjazdu podziękował przewodniczący Dr. Thon p. delegatowi i Rządowi za to oświadczenie.

—oo—

Po zjeździe żyd. literatów i dziennikarzy.

Warszawa, 5 stycznia.

Zjazd literatów i dziennikarzy się skończył, nadszedł więc moment, by zestawić bilans, zsumować wszystkie pozycye i pro i contra.

Należy przedewszystkiem zaznaczyć, że zjazd nie był należycie przygotowanym. Niektóre referaty (Dr. Szypera, Zeitlina, Reizena) były mniej lub więcej udanemi improwizacyami, a typowe zapewnienia referentów, że nie starczyło im czasu, by do referatów należycie się przygotować, odpowiadały niestety prawdzie. Inne referaty były tylko niepotrzebnym balastem, obciążającym i tak już przyciężki wóz. Bez wielkiego więc żalu wyrzucono te worki piasku z pokładu, by okręt nie utknął na mieliźnie dyskusyi.

Wspólna platforma, obejmująca wszystkie ugrupowania mogły się zrodzić na tle żądań ekonomicznych, gdyż wszyscy pracownicy pióra odczuwają konieczność unormowania warunków pracy zawodowej.

Niestety p. Isz wygłosił swój referat w ostatnim dniu zjazdu, kiedy wszyscy uczestnicy byli już zmęczeni. Zupełnie słusznie zauważył przewodniczący zjazdu p. Nomberg, że referat ten powinien był być ogłoszony drukiem i wszystkim uczestnikom zjazdu rozdany z chwilą otwarcia zjazdu, by dać im podstawę do dyskusyi. Przeszkody natury technicznej uniemożliwiły poprzednie ogłoszenie drukiem referatu p. Isza i w ten sposób sparaliżowano po części — owocną pracę.

Przysłuchując się obradom nieraz się zastanawiałem, czy te tak namiętnie się zwalczające ugrupowania są rzeczywiście wyrazem pewnych sił społecznych czy nie ma dziedziny, którąby wspólnemi siłami należało uprawiać, czy nie możnaby znaleźć płaszczyzny nie tarcia ale wspólnej kulturalnej pracy. Ale na najbliższą metę jest to tylko sen, a w niedalekiej przyszłości wczorajsi sprzymierzeńcy, a dzisiaj zagorzali wrogowie nie zejdą się razem. Życie żydowskie jest obecnie rozdarte i zupełniej zatomizowane.

Pomijam walkę między „jidyszystami" a zwolennikami hebrajszczyzny jako jedynego języka narodowego, gdyż spór ten jest zbyt dobrze znanym, a w ostatnim czasie formy walki znacznie złagodniały. Przynajmniej na zjeździe literatów oba obozy zachowały zbrojną neutralność, a przedmiotem sporu była tylko kwestya, czy szkoły hebrajskie czy żydowskie są więcej przez rząd prześladowane. Zgoda była tu łatwo możliwą, a wyrazem tej zgody była jednogłośnie przyjęta rezolucya, protestująca przeciw zamachowi organów rządowych na zagwarantowane traktatem wersalskim i konstytucyą prawa Żydów jako mniejszości narodowej do własnej szkoły.

Ale walka rozgorzała na froncie wewnętrznym, gdzie animuszu rycerskiego nie mąciły widma przemocy państwowej. I tu można było zaobserwować przerażające wprost postępy atomizacyi społeczeństwa żydowskiego. Wszak my mamy, o ile się nie mylę, aż 5 namiętnie się zwalczających partyi robotniczych, a jeszcze kontyngent na liczebnie tak słabą klasę robotniczą trochę za wielki. Nie mniejsze rozdwojenie istnieje w obozie tak zwanego mieszczaństwa. A wszystkie partye mają nie tylko swoją odrębną fizyognomię polityczną, ale dzieli je wprost głęboka przepaść w ujęciu narodowego problemu. Z powodu swej bezsiły i duchowego osamotnienia czując się uwolnione z ciężkiego brzemienia odpowiedzialności przemieniły się partye w jakieś zaciekłe fanatyczne sekty, a doktrynerskie sekciarstwo gadatliwy dogmatyzm stanowi właśnie wybitny, rzekłbym prawie dominujący rys całego naszego ujadania rozmaitych kramików partyjnych.

Zdaje mi się, że z powodu dominującej roli, jaką polityka, względnie politykomania odgrywa w naszem życiu publicznem, ucierpiały najwięcej sprawy kultury. Żydowskie partye robotnicze walczyły np. tak długo o hegemonię, że pogrzebały ostatecznie stworzenie wspólnemi siłami takiej potrzebnej instytucyi jak „Liga kultury".

A przecież Polska staje się bez sprzeczności poważnem centrum kulturalnem całego żydostwa. Rosya jest teraz dla nas Żydów jednem wielkiem cmentarzyskiem. Na polu literatury i sztuki już dawno mamy przewagę. Wszak twórcy nowej literatury żydowskiej Perec, Asz, Weissenberg, Opatoszu Szolem-Alejchem, Mendale to bądź rdzenni polscy Żydzi, bądź pokrewnej Ukrainy.

Ale teraz inicyatywę wzięli w swe ręce litewscy Żydzi, którzy u siebie mają być może lepsze warunki pracy społecznej. Starły się ze sobą te dwa typy na polu sporów o ortografię. Zwolennikami nowej ortografii byli po większej części delegaci z Wilna, a przeciwko nim wystąpili w zwartym ordynku prawie sami polscy Żydzi.

Oby z tego amalgamatu litewsko-polskiego narodził się typ aktywnego, współczesnego Żyda, któryby złączył rzutkość i energię Żyda z Litwy z pogodną, rozsłonecznioną optymizmem i ukochaniem życia filozofią Żyda polskiego w jedną harmonijną całość!

Nie zapomnijmy jednak, że ten zjazd był pierwszym zjazdem polskich literatów i dziennikarzy, a jako pierwszy nie mógł być wolnym od błędów! Jeżeli z tego punktu widzenia będziemy sprawę osądzali, musimy przyznać, że dużo zdziałał, że zniweczył dużo przesądów i utorował drogę następnemu zjazdowi do wydatniejszej i energiczniejszej pracy. Jeżeli wyłonione na zjeździe instancye okażą energię i przynajmniej w części zrealizują zapadłe uchwały — pozostawi zjazd po sobie dobre wspomnienie.

Na koniec nie mogę się powstrzymać, by nie przygwoździć w pamięci współczesnych wspaniałego curiosum. Oto bardzo ruchliwymi i czynnymi uczestnikami zjazdu byli nasi nieprzejednani radykali, którzy jak djabeł wody święconej boją się współpracy z „burżuazyą", a za grzech przeciw duchowi świętemu prawowiernego marksyzmu poczytują udział w kongresie syońskim. Przezorny „Bund" trzymał się w rezerwie, ale lewi poalesyoniści wysłali na zjazd swego czupurnego kogucika. Doprawdy, ciekawi jesteśmy, czy go postawią „pod pręgierz"?

M. K.

*) Od naszego delegata otrzymaliśmy szereg listów ze Zjazdu. Brak miejsca nie pozwala nam umieścić ich. Musimy się tedy ograniczyć do podania ostatniego z nich, charakteryzującego ogólnie przebieg zjazdu — o tyle kadłubowego, że przytłaczająca część publicystów i literatów trzymała się zdala od Zjazdu.

Z PALESTYNY.

Emigracya do Palestyny.

(Nowe przepisy).

Warszawa. W myśl nowych przepisów otrzymanych przez tutejszy konsulat angielski mogą następujące osoby otrzymać wizę do Palestyny: 1) Zaopatrzeni w dokument palestyński zatwierdzony przez rząd palestyński; 2) turyści wyjeżdżający do Paletyny na trzy miesiące, którzy się wykażą, że dysponują dostatecznymi środkami pieniężnymi; 3) kapitaliści którzy przed otrzymaniem wizy złożą w Urzędzie palestyńskim 200 funtów, w razie zaś wyjazdu z rodziną 500 funtów (pieniądze te zostaną im zwrócone po przybyciu do Palestyny); 4) osoby wolnych zawodów a więc lekarze, inżynierowie (tym wystarczy 100 funtów)

Z teatru im. J. Słowackiego.

„Jesienne skrzypce", sztuka w 4 aktach, a 5 odsłonach J. Surguczowa. Reżyserował p. Maryan Jednowski.

Psychę Rosyanina można wgłąb poznać z jakiejkolwiek sztuki rosyjskiej, czy to będzie utwór Andrejewa, Gogola, Czechowa, Mereżkowskiego, czy Ostrowskiego lub Pissemskiego. Tę duszę żre skorpion tęsknoty, a na jej dnie czai się nuda życiowa.

Tęsknota i nuda — to dwa motory, popychające starzejącą się Barbarę Ławrow w objęcia młodego Baranowskiego.

Nudzi się u boku przezacnego męża, przykutego do domu grożącą mu ślepotą i teskni wśród jednostajnych, codziennych trosk za radością życiową, za silnemi wrażeniami, za upojną miłością.

Musi kogoś obdarzać swem sercem, wezbranem gwałtownem uczuciem, a nadarza się właśnie kolega zawodowy męża Baranowski, wesoły, inteligentny, rozumny.

I zapałała ku Wiktorowi Baranowskiemu tak namiętnym, płonącym afektem, na jaki jeno zdobyć się może kobieta, która uświadamia sobie, że przeżywa o s t a t n i e blaski miłości.

Państwo Ławrow są bowiem u jesieni swego życia. Cały dramat przepojony jest rzewną pieśnią jesienną na rozełkanych skrzypkach. Wiedzą, że tą cichą jesień to ich życie, a u wrót stoi cicha, biała, siwa zima. Po ich piętnastoletniej, niezamąconej harmonii małżeńskiej zbierają się groźne chmury. Mąż jest na tropie miłości żony do Wiktora. Surguczow nazbyt ułatwia sobie nawiązanie węzła dramatycznego. Wprowadza po prostu sen i list do akcyi. Cóż prostszego i łatwiejszego, że Dymitr miewa przykre sny, pełne przeczuć, a nadto poczta przynosi anonimowy list o miłości między Barbarą a Wiktorem?

Prawdziwa, żywa kobieta potrafiłaby w takich okolicznościach zmylić czujność męża, ale Barbara się zdradza drżeniem w głosie, brakiem opanowania, gwałtownem wzburzeniem. Dymitr żąda dowodu jej miłości przez pocałunek, a ona mimo całej grozy niebezpieczeństwa nie umie markować mocnego, namiętnego pocałunku. To chyba potrafi każda kobieta, gdy tylko zechce...

Barbara ma duży sentyment dla chorego męża i pragnie za wszelką cenę uspokoić go.

W jednej chwili, w mgnieniu oka powzięła plan, przekreślający wszystkie najwyższe jej tęsknoty i marzenia, a zarazem sama rozporządza całą przyszłością Wiktora. Barbara opowiada mężowi, że Wiktor kocha się z wzajemnością w ich wychowance, młodziutkiej Wierze i że lada chwila oświadczy się o jej rękę.

Wiemy o tem wprawdzie z pierwszego aktu, ale to samo roztrząsa autor przez drugi i trzeci akt.

Barbara kochając ponad życie Wiktora, zaklina go i błaga, by (słuchajciel) ożenił się z Wierą. Rozsądek dyktuje jej taki plan działania.

Miłość to zapomnienie, czar i szał, a w szale nie funkcyonuje oczywiście rozsądek, lub świadomość poczucia obowiązku. Wprawdzie w szale możliwe są „lucida intervalla", szczególnie u kobiety z charakterem, która kilkanaście lat żyje z ewangelicznie dobrym mężem, ale to „lucidum intervallum" nie zachodzi wcale u Barbary, gdy swój projekt rozwija przed Wiktorem.

Owszem, Barbara właśnie wtedy gorzeje najgorętszym ogniem miłości... Nie obawia się nawet zamiaru rozłąki ze strony zakochanego w niej Wiktora, który chyba za kilka lat ją porzuci, a kobieta wśród ostatnich promieni zachodzącego słońca miłości nie może rozumować, że lepiej teraz odejść, niż za lat kilka... W dodatku nie powodują Barbarą szlachetne pobudki. Surguczow chciał ją idealizować jako męczennicę obowiązku, Ibsen rzucał na taką kobietę kamienie potępienia. Barbara skłamała przed mężem o stosunku Wiktora do Wiery i chciała zniwelować to kłamstwo małżeństwem tych dwojga młodych.

Wobec przemożnej potęgi miłości jest to kłamstwo lub nawet obawa śmierci męża niewiarygodną przyczyną, że Barbara dlatego burzy od fundamentu po dach zamieszkały przez nią pałac miłości, że sama z całą premedytacyą wpędza się na szarugę i tułaczkę udręk duchowych... Nienaturalność całej sytuacyi potęguje jeszcze moment, że Barbara ma w pogotowiu flakonik trucizny na przypadek, gdyby Wiktor nie zechciał poślubić Wiery.

5) robotnicy i rzemieślnicy, o ile się wykażą zaświadczeniami wystawionemi przez urzędy palestyńskie, iż mają w Palestynie zapewnioną pracę. (Rzemieślnikom i majstrom — właścicielom 60 dolarów względnie maszyn powyższej wartości nie zostaną na razie wydane wizy.

Urząd palestyński poczynił kroki celem złagodzenia powyższych przepisów.

Przygotowania dla realizacyi projektu Rutenberga.

Jerozolima. (ŻBK). Jak się dowiadujemy, czynione są obecnie wielkie przygotowania dla utworzenia towarzystwa z kapitałem wynoszącym około 2 miliony funtów celem realizacyi projektu Ruttenberga.

W związku z tem donosi „Palestine“, iż rząd rozpoczął już wprowadzać w życie projekt Ruttenberga. I tak, otrzymali mieszkańcy wsi Szeik Sunt nakaz, ażeby nie zaorali gruntów, zakreślonych na mapie projektu Ruttenberga.

Autonomia żydowska w konstytucyi litewskiej.

Kowno. (ŻBK). Sejm litewski rozpatrzy wkrótce projekt w sprawie narodowych praw mniejszości, który to projekt ma być wniesiony jako część konstytucyi. Projekt zredagował minister spraw żydowskich na Litwie dr Sołowiejczyk po myśli dotychczasowych oświadczeń rządu litewskiego o pełnej autonomii dla różnych mniejszości krajowych.

Interwencya Ameryki celem przyspieszenia sprawy mandatu palestyńskiego.

Także rząd włoski poprze sprawę.

Waszyngton. (Ż. B. K). Jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, poczyniono niedawno starania odłączenia kwestyi mandatu palestyńskiego od ogólnej sprawy mandatów a to celem przyspieszenia ratyfikacyi mandatu angielskiego nad Palestyną w Lidze Narodów. Staranie te zostały poczynione przez kilku wysokich urzędników Stanów Zjednoczonych przy pomocy senatora Cominsa, który oświadczył N. Sokołowowi, że uczyni wszystko celem pozyskania dla tej sprawy rządu waszyngtońskiego. Sen. Comins podejmie w najbliższych dniach interwencyę u prezydenta Hardinga.

Możliwość oficyalnego zajęcia w tej sprawie stanowiska wobec Ligi Narodów przez Amerykę jest wątpliwa. Natomiast nie ulega wątpliwości, że rząd amerykański nieoficyalnie będzie się starał wpłynąć na mocarstwa sprzymierzone. Wynika to przedewszystkiem ze szczególnie przyjaznego przyjęcia z jakiem spotkały się postulaty przedstawione kołom rządowym przez Sokołowa. Także senator Hitchcock, przywódca klubu demokratycznego i jego reprezentant w komisyi spraw zagranicznych oświadczył Sokołowowi, który mu przedstawił okropne położenie ludności żydowskiej w wschodniej Europie, że obecnie, gdy bramy Ameryki są zamknięte dla imigracyi żydowskiej jest obowiązkiem moralnym Ameryki pomóc żydom w utworzeniu ich siedziby narodowej w Palestynie.

Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że także rząd włoski zgodzi się na odrębne traktowanie sprawy mandatu palestyńskiego.

Imigracya do Ameryki.

(Niespodziewany projekt p. Johnsona).

Waszyngton. (ŻBK.). Wielką niespodzianką był tutaj wniosek posła Johnsona na Kongresie w sprawie imigracyi. Poseł Johnson, przewodniczący Komisyi spraw imigracyjnych, znany powszechnie jako najzawziętszy przeciwnik wszelkiej imigracyi do kraju, proponuje, ażeby imigrantów, zatrzymywanych z powodu przepełnienia tzw. „kwoty“, wpuszczano do kraju na przeciąg 6 miesięcy za poręczeniem.

Wogóle daje się zauważyć zmiana w stanowisku rządu amerykańskiego wobec imigrantów. Prawdopodobnie jest to wynikiem zaniepokojenia sfer rządowych z powodu rezultatów ostatnich wyborów do rad miejskich w czasie których utracili republikanie (stronnictwo rządowe) dziesiątki tysięcy głosów przeważnie wśród nowoprzybyłych obywateli.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

WP. Drowi Adolfowi Schwarzbartowi za bezinteresowne przeprowadzenie operacyi, jakoteż skuteczne wyleczenie z przewlekłej choroby gardła i nosa, składa tą drogą serdeczne podziękowanie

33 E. Rubinówna.

Dnia 4 stycznia br. odbyło się w sali Stow. kupieckiego w Krakowie walne zgromadzenie Związku fabrykantów wódek i likierów dla Małopolski i Śląska z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie wydziału i przedłożenie rachunku rocznego. 2) Sprawa wolnego handlu spirytusem. 3) Ustalenie wkładek rocznych i wpisowego. 4) Wybór przewodniczącego, trzech zastępców i 8 członków wydziału. 5) Wybór komisyi kontrolującej. 6) Wnioski i interpelacye.

Po zagajeniu walnego zgromadzenia przez przewodniczącego p. Jana Maurycego przedłożył wiceprezes p. Leon Nebenzahl sprawozdanie rachunkowe i administracyjne za ubiegły rok, które to sprawozdanie przyjęte zostało przez członków zgromadzenia do zatwierdzającej wiadomości, poczem wyrażono ustępującemu wydziałowi votum zaufania i podziękowanie za dotychczasową owocną działalność.

Przy omówieniu 2 punktu porządku dziennego a mianowicie sprawy wolnego handlu spirytusem zawnioskował p. Feldbaum z Tarnowa wszczęcie u miarodajnych władz akcyi przeciwko tym elementom, które uzyskawszy w sposób bezprawny karty przemysłowe na wyrób wódek i likierów, swem postępowaniem utrudniają byt uczciwym wytwórcom i którzy wprost uniemożliwiają prowadzenie przemysłu po myśli obowiązujących ustaw i zasad rzetelnego handlu. Władze rządowe powinny bezprawnie uzyskane karty przemysłowe anulować i zastanowić w ogólności wydawanie dalszych kart przemysłowych, a to zgodnie ze zakazami mieszczącymi się w ustawie z 23 IV. 1920. (Dzup. 37 — poz. 210) o ograniczeniu sprzedaży napojów alkoholowych i w rozp. Rady Min. z dnia 12 paźdz. 1921 (Dzup. Nr. 86 — poz. 620) o ograniczeniu wyrobu spirytusu.

P. Musiałkowski z Krakowa omówił szykanowanie fabrykantów przez rafinerów przy wydawaniu spirytusu jakoteż nadmienił fakta nie lojalnej konkurencyi rafineryi „Krakus“ wobec reszty fabrykantów w Krakowie i zawnioskował, by przeciwko temu podjęto potrzebne kroki.

Walne zgromadzenie poleciło nowo wybranemu wydziałowi celem ratowania fabrykantów przed ruiną podjęcie po myśli powyższych wniosków energicznych kroków u miarodajnych władz.

Wreszcie przystąpiono do wyboru wydziału składającego się z przewodniczącego, 3 wiceprezesów, 8 członków i 2 członków komisyi kontrolującej.

Do prezydyum wybrano jako prezesa p. Franciszka Gorgonia współwłaściciela firmy „Szymczakowski i Sp.“ w Krakowie a wiceprezesami pp. Leona Nebenzahla, Romana Marcińskiego z Krakowa i p. Gustawa Feldbauma współwłaściciela firmy „I. Körber“ z Tarnowa. 52

Gdzie Krym, gdzie Rzym?

Wiktor zgadza się na ożenek, czem ocala ukochaną, zaś ona ratuje życie Dymitra, któryby zapewne nie przeżył jej zdrady...

W następnym akcie Surguczow opowiada znów o tem, o czem widzów dokładnie poprzednio informował. Wiktor oświadcza się o rękę Wiery. Barbara dowiedziawszy się, że on ją we włosy całował, musi Wierę właśnie we włosy pocałować i Wiera w ten sposób się domyśla, że pani Ławrow... kocha Wiktora. Wiera płacze, a płacz jej naprowadza dla odmiany Dymitra na myśl, że żona jednak pała miłością ku Wiktorowi i t. d. w kółko Macieju. Ostatecznie ustępuje jesień wiośnie. Wiktor i Wiera płoną ku sobie uczuciem i wyjeżdżają w podróż poślubną pod szafir włoskiego nieba. Na szczęście się nie truje Barbara mimo, że posiada trzy tubki z trucizną. Autor niespodzianie utrzymuje ją przy życiu, ale zupełnie złamaną, bo w „niebezpiecznym wieku“ straciła czułego adoratora.

Epizod z życia Barbary wypełnia cztery akty rozgrywające się między czworgiem osób, których dyalogi są mocno rozwodnione. Na scenie prawie nic się nie dzieje, postacie sztuki lubują się bowiem w opowiadaniach, woląc słowa, niż czyny.

Reżyserya tego melodramatu szła w kierunku nastrojowości, którą reprezentował głównie p. Jednowski, dając sylwetkę ładnie opracowaną i każdym szczegółe. W grze p. Bednarzewskiej przejawiała się słodycz i przekonywujący sentyment. Skończony wyraz artystyczny miała Wiera w interpretacyi p. Kacickiej-Gallowej, która grała misternie, ciepło i z wdziękiem. Więcej, niż zdawkowym był p. Niewiarowicz, któremu niewłaściwie poruczono poważną rolę Wiktora.

W. Fallek.

Z sali koncertowej.

VI. KONCERT SYMFONICZNY. — ZBIGNIEW DRZEWIECKI. — STAN. GRUSZCZYŃSKI.

Chybione są programy, układane tylko według narodowości, o ile oznaczenie jej nie jest synonimem pewnego kierunku w muzyce, np. rosyjskiej lub — jeśli już francuskiej — to młodej (Debussy, Ravel, Dukas). Dlatego też ostatni Koncert symfoniczny, poświęcony muzyce francuskiej, nie mógł dać słuchaczowi żadnego obrazu tej muzyki nawet wczorajszej (która i tak nie posiada jakiejś odrębnej fizyonomii), ani nawet nie określił sylwetki największego jej przedstawiciela, Berlioza, mimo czterech utworów jego, z których przemówił tylko znakomity technik-wirtuoz orkiestralny językiem zresztą dość wulgarnym gulaszu i salami z marsza Rakoczy'ego lub zupełnie niekarnawałowym „Karnawałem rzymskim“ (będącym drugą uwerturą do opery „Benvenuto Cellini“), słabszą od pierwszej, znanej popisowej sztuczki wielkich orkiestr. Nowością była Serenada d'Indyeho zbudowana i instrumentowana. Orkiestra prezentuje się imponująco co do ilości, mniej co do jakości — znana mizerya prób! Dyrygował p. Walewski.

Mimo wielce niesmacznej reklamy jest p. Zbigniew Drzewiecki zaawansowanym pianistą, który nie tyle detalem (w „Etiudach symfonicznych“ Schumanna dużo było niedokładności), ile ogólną linią prostej, niewyszukanej interpretacyi zdradza znaczną muzykalność. Za znaczne plus poczytać mu należy wykonanie beethovenowskich waryacyi walca Diabelliego; genialne w każdym takcie należy to olbrzymie dzieło (40 minut!) do ostatniego okresu twórczości Mistrza i wykazuje swe bliskie pokrewieństwo z ostatniemi sonatami fortepianowemi i kwarteami w otchłannej głębi myślowej, w nadzwyczajnych kombinacyach harmonicznych (niekiedy cudownie twardych) i rytmicznych oraz potężnej fudze (podwójnej). Skonstatować należy, że rzeczywiście pianiści schodzą z drogi temu dziełu i nie pamiętam wogóle, bym kiedykolwiek widział je na jakimś programie.

Głos Gruszczyńskiego znajduje się obecnie w zenicie siły i brzmienia, szkoda tylko, że i na estradzie koncertowej nie oddaje się bardziej artystycznym zadaniom, jak te beznadziejne tenorowe programy. W koncercie wziął udział p. Michalski (również z opery warszawskiej), w którym poznaliśmy śpiewaka o miłym, dźwięcznym, nie dużym zresztą basie, wykazującym dobrą szkołę.

Dr Henryk Apte.

Bł. p.

Henryk Pacanower

kupiec i przemysłowiec, długoletni członek Rady gminnej

zmarł, dnia 6 stycznia 1922 r., po długich i ciężkich cierpieniach w 68 roku życia.

Pogrzeb odbył się dnia 8 stycznia 1922 r. w Czarnym Dunajcu, o czem zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w ciężkim żalu pogrążona

32 **Rodzina.**

KRONIKA.

Kraków, 10 stycznia.

— **Plenarne zebranie Izby handlowej.** Wczoraj odbyło się plenarne zebranie Izby handlowej pod przewodnictwem prezydenta p. Epsteina i przy udziale komisarza rządowego p. Nowickiego oraz radcy kolejowego p. Kubiczka.

Po złożeniu sprawozdania przez prezydenta Izby, przystąpiono do wyboru nowego prezydyum w skład którego weszli p. Tadeusz Epstein jako prezydent (po raz czwarty), p. Jan Peros jako wiceprezydent, zaś p. Władysław Zamojski jako delegat Izby do prezydyum. Skarbnikiem na rok 1922 wybrany został przez aklamacyę r. Nietsch.

Ponownie wybrany prezydent p. Epstein przedstawił program pracy na przyszłość, łącząc z tem ogólne uwagi o stanie naszego gospodarstwa. Załatwiono następnie sprawę zagranicznych spółek akcyjnych i kapitałów, szereg spraw podatkowych oraz kwestyę kalkulacyi cen. Szczegółowe sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

— **Z działalności miejskich kuchni wojennych.** Celem złagodzenia nędzy ogarniającej coraz szersze warstwy ludności naszego miasta w czasach wojennych, gmina m. Krakowa przystąpiła z końcem r. 1916 do zorganizowania szeregu kuchni. Kuchnie te rozmieszczone w różnych dzielnicach miasta, wydawały dziennie po minimalnych cenach dla niezamożnej ludności setki obiadów i kolacyj, a sumaryczna ich cyfra świadczy najwymowniej o niezwykle wytężonej działalności kuchni. Do końca ubiegłego roku miejskie kuchnie wojenne wydały ogółem: 4,375.094 obiadów i 1,228.255 kolacyj. Z tych cyfr na rok 1921 przypada 532.574 obiadów a 124.237 kolacyj. Nadto przez długi okres czasu wydawano dla biednych dzieci szkolnych śniadania i podwieczorki w ogólnej liczbie 1,294.861 śniadań a 102.761 podwieczorków. W okresie plebiscytu na Górnym Śląsku kuchnie obywatelskie urządzały wreszcie cały szereg wieczornic plebiscytowych oraz żywiły w miesiącach letnich setki wycieczek szkolnych, włościańskich i robotniczych ze wszystkich okolic Polski.

W połowie ubiegłego roku przystąpiono do likwidacyi miejskich kuchni wojennych. Likwidacya odbywała się w ten sposób, że gmina m. Krakowa przestała prowadzić poszczególne kuchnie na własny rachunek, a natomiast powierzała prowadzenie kuchen rozmaitym instytucyom społecznym, jak Związkowi Polek, Stowarzyszeniu Nauczycielek, zrzeszeniom inteligencyi, gminie wyznaniowej żydowskiej itp., przyczem odstępowała opłatnie lub oddawała w użytkowanie bezpłatne cały inwentarz kuchenny.

Obecnie gmina prowadzi we własnym zarządzie jedynie dwie kuchnie, tj. pierwszą kuchnię obywatelską przy ul. Franciszkańskiej l. 4 i drugą kuchnię obywatelską przy ul. Karmelickiej l. 21. W tej ostatniej otrzymują obiady setki młodzieży szkolnej — część z niej bezpłatnie, część za bardzo niskiemi opłatami. Wspomniane ostatnie dwie kuchnie uchwaliło prezydyum miasta prowadzić i w bieżącym roku.

— **Żywienie dzieci.** Na ostatniem posiedzeniu polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom w Krakowie złożone zostało sprawozdanie z czynności komitetu za grudzień 1921 r., z którego wynika, że w tym miesiącu żywiono w Krakowie dziennie około 9600 dzieci, z tych około 700 żyd. w wieku do 15 r. życia i to w 67 kuchniach. Wiceprezydenci Rolle i Dr. Bobrowski przedstawili działalność gminy na polu opieki nad dziećmi, a radca Dr. Rafał Landau przedstawił działalność gminy żydowskiej i żyd. stowarzyszeń opiekujących się dziećmi, tudzież Komitetu Pomocy Żydów Polskich, który zasilany funduszami amerykańskimi, rozwinął szeroką akcyę na tem polu.

— W sprawie **zwinięcia dwóch filij pocztowych.** Jak już donosiliśmy, onegdaj rozeszły się pośród mieście pogłoski o zamierzonem zwinięciu dwóch oddziałów pocztowych na Kleparzu i Podwalu. W sprawie tej dowiadujemy się obecnie z prezydyum poczt i telegrafów w Krakowie, że niektóre pomieszczenia biurowe dyrekcyi poczt i w głównym gmachu przy ul. Warszawskiej i w donajętych lokalach szeregu innych budynków są zbyt szczupłe i na biura nieodpowiednie. Dyrekcya poczt zwróciła się już przed kilku miesiącami do biura mieszkaniowego w Magistracie z żądaniem wyznaczenia odpowiednich pomieszczeń dla biur pocztowych. Ponieważ Magistrat dotąd do prośby tej się nie przychylił, dyrekcya poczt przystąpiła do likwidacyi wspomnianych dwóch filij w celu zamienienia ich na pomieszczenie biur. O ile w przeciągu jednego miesiąca Magistrat nie przydzieli biurom pocztowym odpowiednich pomieszczeń, filie te zostaną definitywnie zlikwidowane.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** P. Józef Katzner, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniw. Jag. stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Przeniesienie biur komisaryatów obwodowych.** Z dniem 15 bm. zostaną przeniesione biura komisaryatu obwodów I. i II. z obecnego lokalu biurowego przy ul. Wiślnej l. 4, do lokalu w odmu Larysza na I. piętrze oficyny, w miejsce biura dla kontroli spożycia chleba, mąki. Komisaryat obwodu I. zajmie 3 pokoje (wejście z podestu schodowego), zaś komisaryat obwodu II. jeden pokój i jedną większą salę (wejście z ganku).

— **Wścieklizna u psów.** Wobec stwierdzenia przez Miejski Urząd Weterynaryjny dwóch wypadków wścieklizny u psów, pochodzących z Dz. 13 i 19, Magistrat przypomina obowiązek ścisłego przestrzegania wydanych zarządzeń, zdążających do stłumienia zarazy, w szczególności zaś odnoszących się do zaopatrywania psów tak chodzących wolno, jak i prowadzonych na smyczy, w trwałe i gęste kagańce, wykluczające możność ukąszenia.

Nie przestrzegający tego obowiązku będą z całą surowością pociągani do odpowiedzialności.

Wypadki pokąsania przez psy winny być natychmiast zgłoszone w Miejskim Urzędzie Weter. celem ujęcia podejrzanego psa i przeprowadzenia badania, względnie obserwacyi i dalszych zarządzeń.

— **Zwłoki ofiary wypadku kolejowego czekają 50 godzin na komisyę.** W nocy z dnia 7 na 8 bm. maszynista prowadzący pociąg towarowy z Trzebini do Krakowa zatrzymał nagle pociąg, zauważywszy pod sygnałem wjazdowym stacyi Zabierzów między dwoma torami leżącego bez ruchu człowieka. Po zatrzymaniu pociągu okazało się, że są to zwłoki ofiary nieszczęśliwego wypadku kolejowego. Mianowicie, jak stwierdzono, zwłoki te zmasakrowane w straszny sposób, leżały tam już blisko dwie doby, gdyż nie można ich było usunąć przed przybyciem komisyi sądowo-lekarskiej. Powodem tragicznego wypadku była własna nieostrożność pasażera, który wracał podobno z Moraw do rodziny swej w Zabierzowie, a dowiedziawszy się w ostatniej chwili, że pociąg na tej stacyi się nie zatrzymuje, wyskoczył z wagonu tak nieszczęśliwie, że wpadł pod koła pociągu, zdążającego właśnie w przeciwną stronę. W kilka godzin po tem tragicznem zdarzeniu przybyła na miejsce wypadku żona zabitego i prosiła o pozwolenie na zabranie zwłok do domu. Jednakowoż prośby jej nie odniosły skutku, oświadczono jej bowiem, że może to uczynić dopiero po oględzinach komisyi. Niestety komisya w ciągu dwóch dni nie zjawiła się, a do zwłok leżących na torze zaczęły się zlatywać kruki. Dopiero w dniu wczorajszym w 50 godzin po wypadku przybyła komisya, poczem zwłoki usunięto z toru. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że podobna opieszałość odpowiednich czynników jest karygodna i należy zbadać, kto w sprawie powyższej ponosi winę.

— **Trup niemowlęcia w Wildze.** Onegdaj wieczorem chłopcy zabawiający się na ślizgawce na rzeczce Wildze wpadającej do Wisły pod Dębnikami, znaleźli trupa dwumiesięcznego dziecka a obok poduszeczkę z pieluszkami. Komisya sądowo-lekarska stwierdziła, że dziecko zostało uduszone, znaleziono bowiem na szyi dziecka ślady odcisków palców. Zwłoki niemowlęcia przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **Walka z bandytyzmem.** Wydział prasowy ministeryum spraw wewnętrznych komunikuje, że przedsięwzięta z inicyatywy departamentu bezpieczeństwa min. spraw wewn. w listopadzie r. z. wykonaniu uchwały rady ministrów, specyalna akcya celem zwalczania bandytyzmu, dała już dobre wyniki. W konsekwencyi tej akcyi liczba wypadków bandytyzmu w grudniu zmalała. Jednakże bardziej skutecznemu prowadzeniu akcyi staje na przeszkodzie niedostateczny stan liczebny policyi, co jednomyślnie stwierdzają czynniki administracyi lokalnej (wojewodowie i starostowie). Brak policyi, wynikły wskutek znacznej redukcyi etatów, oraz wysłania większej liczby do ochrony granicy wschodniej (3.500) policyantów, wysoce utrudnia formowanie rezerwowych lotnych oddziałów, potrzebnych do ścigania band, jak również należytego patrolowania zagrożonych przez bandy miejscowości. Jak doświadczenie ostatniej akcyi wykazało, ludność, nie czując stałej możności szybkiego uzyskania interwencyi policyi, często ulega presyi bandytów do tego stopnia, że z obawy przed ich późniejszą zemstą współdziała w ich ukrywaniu przed ścigającym ją oddziałem policyi. Za to podczas obławy na Wołyniu niektóre jednostki z pośród ludności musiały być pociągnięte do odpowiedzialności.

— **Kradzież w fabryce chustek.** Wczoraj aresztowano 16-letnią Maryę Glücksman, która zatrudniona w fabryce chustek Ferdynanda Kowacza na Podgórzu, dopuszczała się tam systematycznych kradzieży. Podczas rewizyi w mieszkaniu Glücksmanównej znaleziono 21 chustek do odziewania, pochodzących z fabryki Kowacza.

— **Kradzieże futer.** Epidemia kradzieży futer wzrasta w naszem mieście z dnia na dzień. Kronika policyjna notuje znowu świeże kradzieże tego rodzaju. I tak: z przedpokoju p. Wilhelma Beckmana przy ul. Filipa l. 11 skradziono futro z kołnierzem bobrowym wartości 150.000 mk, dalej p. majorowi Rudolfowi Zaleskiemu, zamieszkałemu przy ul. Basztowej, skradziono futro wartości 80.000 mk oraz zarękawek i pudełko emaliowane wartości 39.000 mk; wreszcie z wozu na drodze za rogatką warszawską skradziono na szkodę p. Łukarza Wiórka futro męskie wartości 200.000 mk.

—————oo—————

—————oo—————

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Jesienne skrzypce".
Środa: „Jesienne skrzypce".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.

Wtorek: „Odmłodzony Adolar".
Środa: „Carmen".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Wtorek: „Cierpki owoc".
Środa: „Cierpki owoc".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH

Wtorek: Wieczór baletowy.
Środa: Wieczór baletowy.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. 39).

Środa: Red. Dr. Ludwik Rubel: „Zagadnienia polityki polskiej w r. 1922".

— **Błąd drukarski.** W artykule p. Rafała Pfeffera w Nrze 7 naszego pisma pt: „Nasza gospodarka miejska" wkradł się do tabeli cen za elektrykę w Wiedniu błąd drukarski przez przesunięcie kropki dziesiętnej, względnie przez opuszczenie zera, tak, że cena za elektrykę (kilowat) w Wiedniu z końcem roku 1920 wynosiła 15 K, a z końcem r. 1921 — 110 K.

—oo—

Z sali sądowej.

URZĘDNICZKA LUBIĄCA DOLARY.

Onegdaj przed sądem okręgowym warszawskim stanęła w charakterze oskarżonej była urzędniczka poczty p. Gilowa, która przywłaszczyła sobie kilkanaście dolarów z listów pieniężnych. Oskarżona przyznała się do winy.

Sąd skazał Gilową na 4 lata ciężkiego więzienia, ale postanowił wnieść do Naczelnika Państwa prośbę o całkowite ułaskawienie Gilowej ze względu na bardzo poważne okoliczności łagodzące.

NOWA ROZPRAWA PRZECIW ORGANIZATOROM STREJKU ROLNEGO.

W najbliższych dniach rozpocznie się w Poznaniu proces przeciw organizatorom strajku rolnego w powiecie obornickim na jesieni ub. roku.

—oo—

Z kraju.

Nostryfikacya dyplomów dentystycznych. Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. oznaczyło taksę za nostryfikacyę dyplomów dentystycznych na 50000 mk.

W sprawie gmin żydowskich. Dzien. Urzędowy Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Nr. 24 z 11 grudnia 1921, ogłasza okólnik tego ministerstwa do wszystkich Starostów w sprawie odpowiedzialności Zarządów gmin wyzn. żydowskich za niewykonanie rozporządzeń władzy nadzorczej oraz w sprawie zaległych budżetów i list składek na rok 1921 tychże gmin (L. 5020. 1345. D. W. III.).

—oo—

Dział gospodarczy.

Rynek handlowy w Warszawie. W dziale towarów kolonialnych daje się zauważyć ciekawe zjawisko. Dzisiejsza kalkulacyjna cena herbaty, sprowadzonej bezpośrednio z plantacyi chińskich, wynosi franco Warszawa mk. 2100, podczas gdy w Warszawie można nabyć herbatę 1-go gatunku (Orange-peccoe) po cenie mk. 1450 za kilo. Sardynki sprzedawane są obecnie w hurcie u nas po cenie, która nawet cła nie pokrywa. Cło od sardynek wynosi mk. 960 za kilo, co stanowi około 250 mk. za pudełko a w hurcie można kupić takie same sardynki około mk. 220 za pudełko. Przed tygodniem sprzedawano w Warszawie pieprz po mk. 1100 za kilo, w międzyczasie (od 23-go grudnia) cło podwyższono o 20 proc. (mnożnik z 400 podniesiono do 500), a cena pieprzu w dniu dzisiejszym wynosi ok. mk. 875 za kilo.

Notowano:

Herbata Orange Peccoe —	mk. 1450 za kilo.
Herbata Peccoe	mk. 1350 za kilo.
Herbata Souchong Peccoe	mk. 1150 za kilo.
Herbata Chińska w work.	mk. 900 za kilo.
Kawa Rio	mk. 900 za kilo.
Kawa Santos	mk. 1000 za kilo.
Kawa Robusta	mk. 900 za kilo.
Kakao w proszku	
Angielskie	mk. 550 za kilo.
Amerykańskie	mk. 450 za kilo.
Holenderskie	mk. 650 za kilo.
Masło kakaowe	
Holenderskie	mk. 2200 za kilo.
Inne gatunki	mk. 1800 za kilo.
Tłuszcze	
Ceres	mk. 1100 za kilo.
Alima	mk. 1000 za kilo.
Tomor	mk. 1000 za kilo.
Ziele angielskie	
Pieprz	mk. 875 za kilo.
Cynamon	mk. 900 za kilo.

Znaczny ruch obserwowano w obrocie ryżem, gdyż produkt ten wobec cen, pobieranych przez rolnika za „swojski" chleb, jest stosunkowo najtańszym.

Saigon	mk. 225 za kilo.
Burma II	mk. 225 za kilo.
Mąka amerykańska	
first clear	mk. 215 za kilo.

[illegible]a w Niemczech. Ministerstwo przemysłu i [illegible]lu podaje do wiadomości sfer zainteresowa[illegible]n, że rozporządzeniem ministra finansów Rzeszy niemieckiej z dnia 19 listopada zr. ażyo celne podniesiono do wysokości 5900 proc. Podniesione w ten sposob opłaty celne obowiązują od 23 listopada zr.

Pozwolenia na wywóz. Urząd przywozu i wywozu pozwolił świeżo na wywóz włókna lnianego i konopnego wzamian za maszyny do przeróbki słomy i maszyny przędzalnicze, oraz za dostarczenie pewnej ilości włókna i pakul fabrykom miejscowym. Pozatem zezwolono na wywóz 750 tys. kilo słomy lnianej, pewnej ilości słodu, cebuli, zwierzyny, 2 wagonów sera, 10000 podkładów.

W sprawie zamknięcia naszej granicy wschodniej. Na skutek artykułów prasy, jakie się ukazały ostatnio w niektórych dziennikach, a skierowanych przeciwko zarządzeniom ministra spraw wewnętrznych w sprawie zamknięcia granicy wschodniej, ministerstwo spraw wewnętrznych donosi, co następuje: W pierwszych miesiącach po zawarciu traktatu ryskiego z powodu niemożności obstawienia kordonem w należyty sposób granicy polskiej i Rzeczpospolita została zarażona na przeniesienie w swoje granice epidemii panujących na wschodzie, a również napływ agitatorów i kolportowanie druków o treści antypaństwowej i komunistycznej. Prasa i społeczeństwo niejednokrotnie na to zwracały uwagę rządu. Po usunięciu poważnego niebezpieczeństwa grożącego państwu, Rada ministrów uchwałą z dnia 3 września z r. poleciła ministrowi spraw wewnętrznych ściśle zamknięcie granicy wschodniej, ustanawiając 14 punktów przejściowych, przez które odtąd mógł się odbywać ruch osobowy. Ministerstwo spraw poleciło organom podwładnym ściśle przestrzeganie powyższej uchwały, na skutek czego, jak również na skutek warunków panujących po tamtej stronie kordonu został utrudniony w dużym stopniu handel z kupcami rosyjskimi. To też sprawa ułatwienia stosunków handlowych z Rosyą po zamknięciu granicy niejednokrotnie była przedmiotem posiedzeń zarówno ministerstwa spraw wewnętrznych jak i ministerstwa przemysłu i handlu oraz Komitetu ekonomicznego Rady ministrów. Ostateczne uregulowanie tej sprawy jest kwestyą dni najbliższych.

Komunikacya z Ukrainą. Ukraińska rada ekonomiczna poleciła okręgowemu wydziałowi komunikacyi przedsięwziąć kroki dla wprowadzenia w życie od d. 15 stycznia 1922 roku tymczasowego porozumienia, zawartego ostatnio z polskiemi władzami kolejowemi w sprawie ustalenia towarowego i osobowego ruchu kolejowego między Ukrainą a Polską.

Usunięcie reglementacyi handlu naftą. Pisma warszawskie donoszą, że p. St. Widomski, prezes Urzędu Naftowego, ma przedstawić na najbliższem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów wnioski w sprawie gospodarki naftowej. Wnioski te zmierzać mają do usunięcia wpływu państwa na handel i eksport ropy oraz jej przerobów. W związku z tem zostałby zwinięty Urząd Naftowy. Pewien wpływ byłby zastrzeżony Rządowi celem zaopatrzenia fabryki olejów mineralnych w ropę, przypadającą właścicielom udziałów bruttowych.

Nowy tygodnik handlowy. W Warszawie zaczął wychodzić żydowski tygodnik handlowy „Handelswelt", który wedle zapowiedzi redakcyi stawia sobie za zadanie informować kupiectwo żydowskie w kwestyach handlowych, podatkowych, celnych, walutowych itd. w kraju i zagranicą. Nr. 1. tego czasopisma zawiera artykuły o kryzysie w handlu, o umowie z Gdańskiem, o położeniu drobnego handlu, o stosunkach handlowych w Palestynie itd., oraz przegląd cen na rynkach światowych i krajowych. Całość przedstawia się na ogół bardzo dodatnio.

Ukazanie się tego pisma powitać należy z radością, gdyż kupiectwo żydowskie w Polsce odczuwało istotnie brak organu, informującego w sposób rzeczowy i wszechstronny o możliwościach zarobkowych w handlu krajowym i międzynarodowym.

Z giełdy.

Kraków, 9 stycznia.

Na rynku walut zaznaczyła się dziś pod wpływem wiadomości o udzieleniu Niemcom przez Radę Najwyższą moratoryum znaczna zwyżka marki niemieckiej. Natomiast korony czeskie spadły o 2 punkty.

Na giełdzie akcyi obroty były mało ożywione przy kursach niewiele zmienionych.

Giełda krakowska z dn. 9 stycznia 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupna	Sprzedaż	Kupna	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	2700·—	2850·—	2700·—	2850·—	—
Dol. kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki franc.	220·—	230·—	225·—	235·—	—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Marki niemieck.	15·75	17·75	15·75	17·7[illegible]	17·70
Korony austr.	—·41	—·4[illegible]	—·41	—·46	—
Kor. czesko. sł.	44·—	46·—	46·—	48·—	43·—
„ węgierskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Floreny holend.	—·—	—·—	—·—	—·—	—

	Waluta markowa		
Akcye bankowe.	ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	725·—	775·—	750·—
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	600·—	700·—	640·—
Handl. Sp. akc. „Impex"	275·—	325·—	
„Polski Glob" I-III em.	950·—	1050·—	1000·—
[illegible] Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	[illegible]00·—	850·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglug.	—·—	—·—	
Zieleniewski I-III em.	5700·—	5900·—	5700·—
H. Cegielski, Poznań „ex"	2000·—	2200·—	2050·—
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-IIe	1250·—	1450·—	1275—1300
„[illegible]iesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	3150·—	3350·—	3275—[illegible]
Zakłady amunic. „Pocisk"	800·—	850·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	900·—	1100·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	15500-17000
„Górka" fabryka cementu	7800·—	8200·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	8000·—	8500·—	8400—8000
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	5500·—	6000·—	
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1700·—	1900·—	
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1000·—	1125·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	5200·—	5400·—	
„Krakus" Zj. fab. prz. wyk.	2500·—	2700·—	
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3200·—	3400·—	

Giełda lwowska z 9 bm.: Ruble carskie setki 250—400, 500-tki 150—180, drobne 100—120—, ruble dumskie tysiączki 30—50, 250-ki 20—40, Kiereńki po 10—15———, Karbowańce 1000-ki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 223—236, franki szwajcarskie 535—575, funty szterlingi 11500—12000 dolary amerykańskie 2750—2830, trans. ——, dolary kanadyjskie 2400—2500, marki niemieckie 1000-ki 1600—1700, 100-tki 1500—1600, drobne 1400—1500, lei rumuńskie 500-tki 1900—2200, lei drobne 1700—2000, liry włoskie 120—130, korony czeskie 4500—4700, korony czeskie drobne ———————, korony austr. stempiowane 040—046. Dewizy: Londyn 11500—12000, Paryż 225—235, Zurych 535—575, Praga 47·—48·50, Wiedeń 0·42—0·48—, tranz. 45½. Berlin 16·25·—17·25 N. York 2700—2800, Bukareszt 20—22

Giełda wiedeńska z 9 bm.: Renta majowa 118 —, austr. renta kor. 115·—, renta lutowa 118—, węgierska renta koron. 2500, losy tureckie 32500, priorytety kolei południowej 19390, Anglobank 17700, Bankverein 9000, Bodenkredit 11800 austr. zakład kredytowy 11500, Bank depozytowy 4020, Laenderbank 25700 Merkury ——. Unionbank 7300, Eiwaontenuaka 44500, Kolej północna 320000, Lwów-Czerniowce 2350, Koleje austr. 47500, Kolej południowa 16500, Alpiny 69100, Berg und Huetten 137700, Krupp 35800, Huta Poldi 44500, [illegible] 27950, Skoda 42700, Apollo 26500, Fanto 74000, Gal. Karpaty 95500. Galicja ——. Zieleniewski ——, Siersza 21500. Bank obrotowe 4700, Schodnica ——.

Kursa dewiz w Berlinie 9 bm. Dolary 166·40 szwajcarskie 3236·75 francuskie 1378·50, włoskie 732·25 funty 706·25, polskie 6·25·——, czeskie 259·[illegible], austr. stare stemplowane 3·05, rumuńskie 137·75.

Kursa dewiz w Zurychu 9 bm. (L.). Berlin 3·15·—. (7 bm. 2·77), N. Jork 5·17 (5·17), Londyn 21·82 (21·74), Medyolan 22·35 (22·35), Bruksela 40 — (39·75). Praga 8·50— (8·40). Budapeszt 0·85— (0·85). Zagrzeb 1·80 (1·80). Bukareszt — (·—), **Warszawa 0·18 (0·18).** Wiedeń 0·17 (0·18). Austr. stempl. 0·— (0·19) Paryż 42·— (41·55). Holandya 190·25 (189·75).

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.